



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 6 Stycznia 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Założyciel i wydawca Jan Grodek

Rok V. — № 5.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 3 do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10 do 2.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.; nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wtyczkę.
Kaźde ogłoszenie najmniej 40 f.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

5-go stycznia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W wielu miejscach na froncie walki artyleryjskie i przy pomocy min.

Z widowni wschodniej i bałkańskiej.

Położenie jest niezmiennione.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 5-go stycznia.

Z widowni rosyjskiej.

Także i wczoraj wojska nasze walczyły zwycięsko na wszystkich punktach we wschodniej Galicji i na granicy Bukowiny.

Na froncie Besarabskim w pierwszych godzinach popołudniowych nieprzyjaciół ponownie rozpoczął silny ogień armatni. Atak piechoty skierował się znowu przeciwko stanowiskom naszym pod Toporoutz i na granicy państwa na wschód od Rarancaze. Atakujący częściowo posuwali się naprzód ośmioma szeregami aż pod naszą linię, lecz kolumny ich złamały się zawczasu przed naszymi przeszkodami, wśród dużych strat. Pułki kroackie i południowo-węgierskie współubiegały się w zaciętej wytrzymałości wśród najcięższych warunków.

Także ataki Rosjan na oszańcowania mostowe pod Uściczkiem oraz w okolicy Jazłowca spotkał ten sam los, co i pod Toporoutz.

Dalej na północ, nie wydarzyło się nic znamiennego.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie zażyły żadne zmiany.

Z widowni włoskiej.

Dzięki lepszym warunkom atmosferycznym działalność artylerji na całym froncie Pobrzeża stała się wczoraj po południu więcej ożywiona.

W okręgu Krn, mianowicie pod Oslawiją osiągnęła największą zaciętość. Nowy atak na zajęte przez wojska nasze rowy na północy od Palje oraz atak na granaty ręczne na stanowiska nasze na północ od Monte San Michele, został odparty.

Lotnicy nasi rzucali bomby na budowlę wojskowe w Ala i Strigno.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoefler,
marszałek polny porucznik.

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 2 stycznia. Sprawozdanie urzędowe z dnia 3 stycznia:

Front zachodni: Na froncie fryskim w okolicy drogi z Baldon (8 km. na południo-wschód od Bersemünde) ożywiony ogień karabinowy i działowy z współdziałaniem niemieckiego opancerzonego samochodu. W okolicy Jakobsztatu i w pobliżu Podwinck (14 km. na południe od Jakobsztatu) ożywiony ogień karabinowy i działowy. W okolicy kolei, idącej z Poniewieża, rzucali Niemcy ręczne granaty z trującymi gazami do naszych rowów strzeleckich. Na północ od Czartoryska zaatakował nieprzyjaciół dwukrotnie nasze utwierdzenia, został jednak wśród wielkich strat odrzucony do swych rowów. Ujęliśmy przytem oficera i 70 żołnierzy. Na froncie Strypy wojska nasze zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się do nowych utwierdzonych stanowisk. Zacięta walka wywiązała się na północ-wschód od Czerniowiec, gdzie zajęliśmy kilka wzgórz, ujęliśmy 15 oficerów, 850 szeregowców i zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe i miotacze min.

Kaukaz: Kawalerja nasza zaatakowała niespodzianie oddział złożony z kilkuset kurdów, wycięła ich lub rozproszyła i zajęła miasto Kop.

Persja: Poza zajęciem wsi Zerah (60 km. na północ-wschód od Hamadan) niema nic ważnego do doniesienia.

PETERSBURG, 4 stycznia. Urzędowy komunikat z 3 stycznia: Zachodni front: Pod Czartoryskiem i nad górną Strypą odparliśmy próby nieprzyjaciela zbliżenia się do naszych rowów z wielkimi stratami u nieprzyjaciela. Na północny-wschód od Czerniowiec trwa walka z wielką gwałtownością. Zabraliśmy do niewoli 16 oficerów i 767 nieustraszonych żołnierzy.

Kaukaz: W okolicy wybrzeża czarnomorskiego próbowali Turcy, w nocy na 1 stycznia, zbliżyć się do naszych pozycji; zostali jednak ogniem naszym powstrzymani.

Persja: W kierunku Hamadanu odrzuciliśmy grupę żandarmów perskich w sile 500 ludzi pod wsią Tehenar, 60 km. na południowo-zachód od Hamadanu.

Ojciec św. do biskupów polskich.

Na adres biskupów polskich do Ojca św. Benedykta XV przysłała na ręce X. arcybiskupa Bilczewskiego następująca odpowiedź:

Czcigodni Bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo!

Ze wspólnego Waszego listu płynie ku Nam to samo przykladne przywiązanie i cześć, która — jak Nam wiadomo — wyróżnia nie tylko biskupów, ale i duchowieństwo całe i lud katolicki Polski. A nie myślcie, Czcigodni Bracia, jakobym w miłości i oddaniu chciał się Wam dać wyprzedzić. Od dawna bowiem tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgoła osobliwie, które dziwnym sposobem wzrasta teraz, na widok tych licznych a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny już prawie przyniosły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam

współczucie i nad jednym tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całym gorącym sercem wam życzę. Atoli nie ustaję nigdy w modłach moich do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czcigodni Bracia i całej Polsce z pomocą popieszyć raczył, by i gorczy dni terażniejszych złagodził i wszystkie słuszne pragnienia wasze zaspokoził.

Błogosławieństwo apostolskie, którego wam wszystkim, Czcigodni Bracia, jak i Duchowieństwu i oddanemu waszej pieczy ludowi, miłościwie w Panu udzielamy, niechże wam będzie łaski i opieki Bożej poręką, a mojej życzliwości dowodem.

Dan w Rzymie u św. Piotra, 10-go grudnia 1915 r., w drugim roku naszego Pontyfikatu.

Benedykt PP. XV.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Park Łazienkowski.

Prace publiczne w parku Łazienkowskim prowadzone są w dalszym ciągu. Zatrudnionych jest 1200 robotników. W etacie na rok następny wstawiono na brukowanie ulic pozycję 1 miliona 400 tys. rubli.

Piotrków.

Z rozporządzenia władz austriackich, na całym obszarze okupowanym przez wojsko austriacko-węgierskie, od Nowego Roku pozwolenia na sprzedaż wyrobów tytoniowych dostaną tylko wdowy, sieroty i rodziny poległych na polu walki. Wydane poprzednio koncesje są nieważne.

Muratorjum, ogłoszone przez władze rosyjskie, zniesiono, kancelarje regentury zarzucone są wekslami do protestu.

Z rozporządzenia władz okupacyjnych „przepustki”, wydane przez władze niemieckie, muszą być poświadczane przez urząd rewizyjny w Szczakowie. Bez poświadczenia „przepustki” te siłą na 24 godziny.

— Walka z bandytami. W okolicy Wadłewa pow. piotrkowskiego i Rososzy, pow. łaskiego, odbyła się krwawa walka między żandarmami a bandytami. Żandarmi jadący wozem, zauważyli kilka osób podejrzanych i wezwali ich do zatrzymania się. W odpowiedzi na to nieznanymi zaczęli strzelać. Żandarmi dali ognia, jednego bandytę ranili, reszta uciekła. Rannego przywieziono do szpitala w Piotrkowie, umarł. Sprawdzono, że nazywa się Wincenty Maturalski i pochodzi z Łodzi.

Z Częstochowy.

(h) W tygodniu świątecznym sekcja zapomogowa wypłaciła zapomogi w sumie 58000 rb.

Zapomogę otrzymały tylko te rodziny, członkowie których są bez pracy.

Włocławek.

Ludność Włocławka wynosi obecnie około 50,000, w tem 1/3 żydów.

Szkół początkowych z wykładowym językiem polskim jest około 30-tu. Władze niemieckie powiększyły w szkołach liczbę godzin wykładowych religji z 2 na 4 godziny tygodniowo. Średnich szkół jest 3, z tych jedna handlowa męska i 2 żeńskie 7-klasowe.

Zarząd miasta tworzy rada miejska, składająca się z Polaków, Żydów i Niemców, oraz 2 burmistrzów. Na czele rady stoi miejscowy Polak p. L. Bauer. Rada

miejska jest bardzo czynna. Na czele administracji powiatowej stoi landrat.

Zapomogi zwrotne, udzielane są byłym urzędnikom państwowym, kolejowym i emerytom, bezzwrotne zaś jadłodajniom, herbaciarniom i t. p. Opału nie brak. Korzec węgla we Włocławku kosztuje 4.4 mrk., kwarta nafty 1.25 mrk. W mieście zaprowadzono elektryczność. Braku artykułów spożywczych nie daje się odczuwać.

W obiegu są przeważnie marki. Sądy są czynne; sądzą w języku polskim. Fabryki fajansu i maszyn rolniczych nieczynne; ma być częściowo uruchomiona fabryka celulozy. Do Prus na roboty wyjechało 1500 robotników. Ruch pieszy dozwolony jest do godz. 10 wieczorem. Podatki ściągane są przez władze w markach po kursie (marka równa się 50 kop.) na podstawie wykazów rosyjskich, sporządzonych przed wojną.

(h) Za ujęcie bandytów, którzy dokonali napadu w dniu 29 grudnia w Arciszewie i 28 grudnia w Litoborzu, gubernator wojenny wyznaczył nagrodę w sumie 500 marek.

Ze Zduńskiej Woli.

(h) Z rozporządzenia burmistrza m. D-ra Reznera wszyscy posiadacze drożdży winni zameldować w magistracie, lub u wójta gminy, ponieważ ustalono do obecnego czasu opłatę od drożdży 48 fenigów od funta.

Dochód z przedstawienia teatralnego sobotniego na rzecz kuchni taniej wyniósł z górą 300 rb.

Policja poleciła właścicielom domów, by zaopatrzyli się w chorągwie koloru czarno — białe — czerwonego, by, w razie rozkazu wywieszenia takowych, mieli już gotowe.

Od ubiegłego piątku w lokalu rozdzielni chleba poczęto wydawać karty cukrowe; każda osoba otrzymuje kartę na 1/2 funta cukru na 2 tygodnie.

Grodno.

Grodno mało stosunkowo ucierpiało od wojny. Ludność jednak gromadnie opuściła miasta tak że obecnie pozostało jej nie więcej po nad 20 tysięcy, w czem trzy czwarte żydów.

Kronika polityczna.

Czwórporozumienie grozi gwaltami.

LUGANO, 4 stycznia.

Aresztowania w Salonikach trwają w dalszym ciągu. Między innymi aresztowano dyrektora banku Kauffrieda, kupców Seefeldera i Grohmana, lekarzy, adwokatów i duchownych bułgarskich i tureckich. Pancernik „Patrie” z aresztowanymi konsułami odjechał, jak powiadają, do Malty. Wylądowanie wojsk francuskich i indyjskich trwa w dalszym ciągu. Położenie wojska serbskiego w Albanji jest coraz krytyczniejsze z powodu braku żywności. Stosunki między Grekami a aliantami naprężone. Podajemy tu dwa charakterystyczne epizody. W kasynie wojskowym Volo było wielkie przyjęcie na cześć diadocha, który powiedział, wnosząc toast: „pije na zbliżenie się bliskiej chwili, kiedy wszyscy Grecy przekonają się, że wkrótce nastąpi tryumf Niemiec”. Drugi epizod tyczy się rozmowy greckiego pułkownika sztabu generalnego Pallisa, zwolennika Niemiec, z Sarrailem, w obecności generała angielskiego i pułkownika serbskiego. Pallis rzekł: „Muszę panu powiedzieć, że

mamy 250000 wojska pod bronią. Na to powstał Sarail: „A ja panu powiadam w imieniu rządu francuskiego, że przygotowałem wszystko, ażeby zwrócić nasze armaty przeciwko Salonikom“. Generał angielski przyłączył się do tego oświadczenia i rzekł: „Panie pułkowniku Pallisie, nie zapominaj pan, że w tej chwili armia Wielkiej Brytanji liczy trzy miliony baonetów“. Także i pułkownik serbski czuł się w obowiązku dodania od siebie uwagi: „Ja mam tu tylko 1500 serbów, ale wszyscy są gotowi zagrzebać się pod gruzami Salonik“. Według „Tribuny“ i „Giornale d'Italia“ notują pogłoskę, że ma nastąpić spotkanie króla Piotra z królem greckim. Czynniki się wszystko, ażeby wyrzucić nacisk na króla Konstantego.

Aresztowania w Salonikach.

W sprawie aresztowań w Salonikach donosi Corriere della Sera, że żandarmi francuscy otrzymali w dniu 1 stycznia rozkaz aresztowania 30 osób, które były znane notorycznie z tego, że uprawiają szpiegostwo. Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie młodej kobiety, zatrudnionej w orkiestrze teatru miejskiego, z pochodzenia rumunki austriackiej i eleganckiej francuzki, zatrudnionej również w orkiestrze. Aresztowania dokonano podczas przedstawienia. Nie ulega żadnej wątpliwości że w dniach następnych odbywać się będą dalsze aresztowania.

Przewiezienie aresztowanych konsułów do Szwajcarii.

PARYŻ, 4 stycznia.

Agencja Havasa donosi; Nieprzyjacielscy konsulowie aresztowani w Salonikach będą przewiezieni do Marsylii a zaraz po swoim przybyciu do portu przeprowadzeni do szwajcarskiej granicy.

Armata ententy zwrócone ku Salonikom.

Flota dardaneńska anglo - francuska otrzymała rozkaz powrotu do Salonik, widząc w celu oświeślenia Grecji i zapobieżenia, ażeby Grecja nie wystąpiła czynnie.

Do portu greckiego Kawalli zawinęły pod osłoną czterech krążowników angielskich transportowce angielskie i francuskie i wysadziły liczne wojska kolonialne materiały wojenne.

Katastrofa kolejowa.

BUDAPESZT, 4-go stycznia.

„Az Est“ donosi z Aten, że pod stacją Salamie na linii Salonika - Dedeagacz nastąpiło starcie dwóch angielskich pociągów wojskowych. Wielu żołnierzy zginęło. Dziewięć wagonów uległo zupełnemu rozbiciu.

Aresztowanie bułgarskiego kanclerza poselstwa w Paryżu.

PARYŻ, 4-go stycznia.

Agencja Havasa donosi: Jako odpowiedź na samowolne i nie zgodne z pra-

wami narodów przedsięwzięte środki bułgarskiego rządu przeciw wice konsułowi w Sofji, który miał zlecenie dozoru archiwum francuskiego poselstwa, polecił rząd francuski dziś przedpołudniem aresztować bułgarskiego kanclerza pilnującego bułgarskiego archiwum w Paryżu. Poniżej aresztowany jest cierpiącym, pozwolono mu pod silną straż pozostać w mieszkaniu.

Zaliczka niemiecka dla Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 4 stycznia.

Izba przyjęła wniosek, upoważniający rząd do podjęcia w Niemczech zaliczki w wysokości 20 milionów funtów w papierach skarbowych niemieckich, na których zapewnienie złoży rząd długów publicznych ottomańskich, obliży kasowe o kursie przymusowym, płatne w rok po ukończeniu wojny.

Rozwiązanie sokolstwa czeskiego.

Austr. ministerjum spraw wewnętrznych rozporządzeniem z d. 15 listopada r. z. zadekretowało rozwiązanie Tow. „Czeska oboc sokolstwa“ z siedzibą w Pradze. Sledztwo wykryło, że różne czeskie organizacje jawnie prowadziły propagandę wrogą dla Austrii.

„Svaz slovanského sokolstva“ z siedzibą w Pradze również rozwiązano z powodu uprawiania tendencji wrogich dla monarchji i dynastji.

Liczba wysiedleńców w Rosji.

„Gazeta Polska“, wychodząca w Moskwie, donosi, że z obliczeń, dokonanych podczas spisu ludności, okazuje się, iż w Moskwie mieszka obecnie 160,000 wysiedleńców. Stanowią oni 8 procent ludności miasta.

W gub. samarskiej znajduje się 85,500 wysiedleńców, w Samarze około 18,000. Przybywają jednak wciąż nowe partje. Ogólna liczba Polaków nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Apel Bryana w sprawie pokoju do kongresu amerykańskiego.

BERLIN, 3 stycznia.

Times donosi, że były sekretarz stanu Bryan wydał apel do kongresu, aby oświadczył prezydentowi gotowość poparcia go w każdym usiłowaniu, jakie podejmie w przyszłości celem przywrócenia pokoju w Europie. Ofiarowanie pośrednictwa — powiada Bryana — jest ze względu ludzkości nie tylko usprawiedliwione, ale także pożądane. Jest aż zbyt wiele powodów, które każą wierzyć, że prezydent czy to sam, czy to łącznie z władzami wykonawczymi innych państw neutralnych — może otrzymać od narodów wojujących podanie ich warunków pokojowych, to zaś podanie zapoczątkowałoby wymianę poglądów, która doprowadziłaby do porozumienia.

chronikarskiej mógł się zawsze domyśleć przestępstwa przeciwpaństwowego.

Nie pomagała tu znajomość kodeksu prasowego — cenzor zawsze mógł się powołać na jakieś jawne, lub poufne rozporządzenia i cyrkularze wydawane przez ministra spraw wewnętrznych począwszy, a na gubernatorze skończywszy.

Cenzor był panem życia i śmierci każdego z redaktorów i wydawców. Wobec stałe, jawnie lub potajemnie, panującego w Królestwie Polskiem stanu wojennego, rzekomemu nieprawomyślnemu przestępcy - dziennikarzowi groziły procesy sądowe, lub wysokie kary, nakładane w tak zwanym „porządku administracyjnym“, który raczej „nieporządkiem“ nazwać by należało.

Dobrze jeszcze jeżeli sprawa oparła się o forum sądu okręgowego, lub izby sądowej — tam można się było bronić, przedstawiać dowody, liczyć bądź co bądź na przedstawicieli Temidy, (za wyjątkiem sędziów śledczych), których — jak by nie było — z całego steku biurokracji rosyjskiej, uważać należy za brylanty.

W tego rodzaju potwornych warunkach politycznych i społecznych żyć i pracować musiała prasa polska.

Biurokracja rosyjska jest w Rosji wszechwładna, uważa ona państwo niejako za swoją własność, siebie za syndykat eksploatacyjny i wszelkie sprawy rozpatruje przez pryzmat własnego interesu.

Jeżeli tak się dzieje w rdzennej Rosji, to cóż dopiero mówić o kresach, dokąd wysyłano „działaczy“ o najgorszej reputacji, jaknajbardziej wrogich narodowi polskiemu, działaczy, dla których jedynym celem były tylko awanse i odznaczania, a sili służyć w „kraju przywiśla-

Misja pokojowa Forda w Europie.

FRANKFURT n. M., 4-go stycznia.

„Frkf. Ztg.“ donosi z Kopenhagi: Dzięki zgodzie władz niemieckich, ekspedycja pokojowa Forda może udać się przez Niemcy do Hagi. Członkowie ekspedycji nie mogą w Niemczech wysiąść z pociągu i zabierać druków i aparatów fotograficznych. Członkowie otrzymają paszporty od niemieckiego generalnego konsulatku w Kopenhadze. Wyjazd z Kopenhagi nastąpi w piątek. Większa część uczestników wraca 11 stycznia na parowcu „Rotterdam“ linii Holland-Ameryka do Nowego Jorku. Tylko delegacja pokojowa pozostanie w Hadze.

Salandra przeciw pokojowej mowie papieża.

LUGANO, 4 stycznia.

Partja klerykalna w Rzymie rozlepiła wielką ilość plakatów w Rzymie i innych miastach z wyjątkami z mowy pokojowej Papieża.

Salandra rozkazał wszystkie plakaty które zwalczały idealizm włoskiej wojny, usunąć i aresztować rozpowszechniających te plakaty.

Afganowie wkraczą do Indji.

HAMBURG, 5 stycznia.

„Hamburger Fremdenblatt“ dowiadywa się z Konstantynopola: Wojska emira Afganistanu znów przekroczyły granicę i weszły do Indji północnych. Wychodzący w Bagdadzie dziennik „Sedai Isla“ donosi, że pomiędzy 10,000 jeźdźców afgańskich a wojskami indyjskimi wybuchła zacięta bitwa, w której Anglicy ponieśli dotkliwą klęskę.

Obwieszczenie.

Przypadający do uiszczenia podatek od psów za rok 1916-ty w kwocie Mk. 30—należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej — ul. Spacerowa 14 — w czasie od dnia 15-go do 31-go stycznia r. b. w godzinach biurowych pomiędzy 9—12,30 przed południem.

Do opłaty podatku zobowiązani są wszyscy, którzy w dniu 1-go stycznia 1916 r. posiadali jeszcze psa.

Osoby, które psy swe przed dnem 1-go stycznia usunęły, winny o tem niezwłocznie, najpóźniej zaś do dnia 10-go stycznia r. b. zameldować ustnie w Biurze Podatkowym Magistratu m. Łodzi i zarazem zwrócić markę podatkową roku zeszłego.

Po dokonaniu powyższego ustaje dopiero zobowiązanie do uiszczenia podatku.

O każdym zmianie właściciela należy w wzmiankowanym terminie zameldować w Magistracie.

Nowe marki nie będą wydawane, a raczej będą nadal prowadzone marki wydane w roku 1915-ym.

Posiadacze psów, którzy swe miejsca zamieszkiwania w Łodzi opuścili, zechcą w przyszłości o tem Magistrat zawiadomić.

Łódź, dnia 4-go stycznia 1916 r.

Magistrat.

w zast.

Alfred Vogel.

Kalendarzyk.

DZIŚ: Św. 3 Króli.

JUTRO: Łucyana m.

Wschód słońca o godz. 8 m. 12.

Zachód „ „ „ 4 „ 00.

TEATR POLSKI: dziś o godz. 3 pp. „Kosciuszko pod Racławicami“ o godz. 8 wiecz. „Car Paweł I“.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 10—11.

WYPOŻYCZALNIE Tow. „Wiedza“ otwarte codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

I. biblioteka ul. Piotrkowska 103.

II. biblioteka ul. Targowa 59.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Polskie kursy pedagogiczne.

Prócz nauczycieli szkół elementarnych przyjmowane będą na kursy pedagogiczne także i inne osoby, jeżeli złożą odpowiednie świadectwa. Kursy rozpoczynają się 11 stycznia.

Plany zatwierdzone.

Na wczorajszym posiedzeniu delegacji budowlanej zatwierdzono plany właścicieli domów H. Bergera, Drewnowska 5, M. Oksenberg, Nowowiejska 2 i A. Walisza, Nowo-Cegielniana 6 dla urządzeń biologicznych i plan właściciela domu Bronisława Liburdy, Pańska 103, dla przebudowy okien wystawowych i wejścia.

Karta cukrowa, a herbaciarnia.

Centralny zarząd tanich herbaciarni robotniczych zwrócił się do Delegacji zaprowiantowania miasta z prośbą o wydanie cukru na potrzeby herbaciarni bez karty cukrowej. Delegacja zaprowiantowania miasta starań tych nie uwzględniła i herbaciarniom dano odpowiedź, iż karta cukrowa obowiązuje w całej rozciągłości nawet i tanie herbaciarnie.

Wobec tego Zarząd wprowadził u siebie specjalne boni cukrowe na herbatę. Każdy robotnik, pragnący otrzymać herbatę, musi przedtem dostarczyć Zarządowi kartę cukrową na pół funta cukru, w zamian za co otrzymuje bon cukrowy na prawo otrzymania 18 szklanek herbaty.

Nowy cennik Delegacji żywnościowej.

(a) Na ostatnim posiedzeniu Delegacji zaprowiantowania miasta magistratu łódzkiego zatwierdzony został nowy cennik artykułów spożywczych, posiadanych w składach Delegacji i sprzedawanych kooperatywom oraz instytucjom społecznym, jak następuje:

Klippijsze 75 fen. za funt, kasza orkiszowa 9 marek 69 fen. za pud, kasza pęczak 11 mk. 20 fen. za pud, kasza manna 45 fen. za funt, fasola biała 64 f. za funt, fasola brązowa 54 f. funt, sól 4 mk. pud, faryna 37 fen. funt, cukier kostkowy 45 f. funt, herbata: I-szy gatunek 7 mk. funt, II-gi gat. 6 marek, III-ci gat. 5 mk. i IV-ty gat. 3 mk. 75 f., nafta w sprzedaży detalicznej 35 fen. za funt, w sprzedaży zaś hurtowej 32 i pół feniga, pieprz 1 mk. 44 fen. za funt, cykorja 45 fen. funt, domieszka do kawy

stawiać mu się, co podobno było we zwyczaj.

P. Pietrow czuł się widocznie dotkniętym moją obojętnością, czas jednak jakiś było zupełnie spokojnie — cenzor nie przycypiał się do niczego.

Pewnego razu wydawca mój wprowadza do redakcji jakiegoś osobnika i rekomenduje:

— Pan radca Pietrow...

— Bardzo mi przyjemnie — odpowiedziałem i podaliśmy sobie ręce.

Pan radca wygodnie rozsiadł się w krzesle naprzeciwko mego biurka.

Począłem mu się przyglądać.

Był to tegi, wysoki, barczysty mężczyzna o niezgrabnych kształtach niedźwiedzia polarnego.

Dużą głowę osadzoną miał na krótkim, grubym karku, nisko, tuż między ramionami.

Twarz obrzękła, nalana jakby od pijaństwa, oszpecona rzadkim rudawym wąsikiem. Charakterystyczną jednak cechą tej twarzy były małe skośne oczy, świadczące aż nadto wyraźnie o mongolskim pochodzeniu właściciela.

Oczy te były ciemne, wiecznie niepokojnie biegające, swidrujące podejrzliwie.

Zdaje się, że gdyby z pana radcy zewlec szaty europejskie, a wdziak na niego odpowiedni uniform, byłby typowym stróżem więzienia szlissburskiego.

Uwagi te błyskawicznie przebiegły moje myśli, na twarz swą wszakże włożyłem wyraz chłodnej uprzejmości dobrze wychowanego człowieka.

(D. c. n.)

KARTKI

Z dziejów cenzury rosyjskiej w Łodzi. *)

Praca dzisiejsza nie będzie miała charakteru jednolitości, lub całości — są to rzeczywiście tylko „kartki“ z dziejów cenzury rosyjskiej w Łodzi, które — spodziewam się — uchylą nieco przed niewtajemniczonymi tę duszącą atmosferą, ten niebywały ucisk, wyzysk i prześladowanie, jakich doświadczała prasa łódzka od swych ochraników, satrapów — cenzorów rosyjskich.

Nie tak dawno w prasie warszawskiej kazał się szereg feljetonów charakterystycznych niewolę dziennikarstwa polskiego za czasów cenzury rewolucyjnej. Wiemy czem ona była, lecz przynajmniej redaktor odpowiedzialny, gdy otrzymał bezrozumnym pokreślone i poprzerabiane arkusze, przeznaczone do druku, wiedział chociaż, że za wykastrowane artykuły odpowiadać przed czujną i wiecznie węszącą „polskie niebezpieczeństwo“ żandarmerją rosyjską nie będzie, opinja zaś społeczna przez dziesiątki lat systemu kajdaniarskiego nauczyła się czytać między wierszami i domyślała się niejednokrotnie więcej niż sam autor miał zamiar powiedzieć.

Inaczej rzecz się miała po zniesieniu cenzury rewolucyjnej.

Drukować można było, lecz redaktor wiecznie drzeć musiał przed argusowem okiem cenzora - biurokraty, który w najniebezpieczniejszym artykule, nawet w wzmiance

*) Przedruk dozwolony jedynie za porozumieniem się z redakcją „Gazety Łódzkiej“.

40 fen. paczka, kawa 2 mk. funt, ocet 7 i pół fen. funt, ser holenderski 90 fen. funt, mleko sterylizowane 40 fen. litr, masło 5 mk. 50 fen. za kilogram, płatki jęczmień gniecione 1 mk. 5 fen. funt, kakao 400 gr. 2 marki 25 fen., kartofle 5 marek 50 fen. za podwójny centnar, śledzie holenderskie za pół beczki 70 marek, za całą beczkę 132 mk., funt marmolady 65 fen., funt szmalcu 1 marka 80 fen., paczka zapalek 25 fen., oraz śliwki po 90, 80 i 65 fen. za funt

Wyjazd ks. Adama Wyrębowskiego.

(h) W dniu 11 b. m. wyjeżdża do Warszawy, obejmując wikariat u Ś-go Karola Boromeusza, ks. prefekt Adam Wyrębowski.

Ks. Wyrębowski przybył do Łodzi przed siedmiu laty i w przeciągu czterech pierwszych lat pełnił obowiązki wikariusza w parafii przy kościele N. M. P. na Starem Mieście, a następnie przez lat trzy jako prefekt szkół miejskich.

Ks. Wyrębowski był wicepatronem w Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich, a także brał czynny udział w pracach komisji międzyzwiązkowej, giełdzie pracy, w chrześcijańskiej, składnicy odzieży i stał na czele Zarządu taniej kuchni przy komisji międzyzwiązkowej i te ostatnie otaczał troskliwością, dbając o rozwój i ilość takowych.

Komisja międzyzwiązkowa ceniąc i uznając zasługi dzielnego pracownika na polu społecznym, wręczyła ks. Wyrębowskiemu na pamiątkę wspólną fotografię.

I-sza łódzka Szkoła Sztuk Pięknych zatwierdzona przez rząd została przeniesiona do gmachu rządowego po gimnazjum żeńskim (ul. Średnia № 14). Wykłady z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych już się rozpoczęły.

Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły przy ul. Średniej № 14 od godz. 10—2 i od 4—6 wiecz. Kursa dzienne i wieczorowe.

Z teatru „Casino“.

Demonstrowany w teatrze „Casino“ „Mał“ Arcybaszewska ściągła codziennie tłumy publiczności. Wspaniałe zdjęcia i wytworna gra artystów przykuwa uwagę widza.

W „Mężu“, szczególnie rolę kobiece odegrał znakomicie przez pierwszorzędną artystkę rosyzkiskę.

W sprawie moratorium.

Na posiedzeniu Komitetu Giełdowego urzędzonym wspólnie z przedstawicielem Urzędu Starszych Kupiectwa Łódzkiego, a poświęconem sprawie moratorium, postanowiono starać się u władz o ograniczenie praw, wynikających ze zniesienia moratorium, a to w tym sensie, by, począwszy od dnia 1 kwietnia 1916 roku dłużnicy obowiązani byli płacić 5 proc. należności. Wobec tego zaś, że przemysłowcy z powodu zastoju są bez gotówki, Komitet proponuje urządzenie banku warrantowego, gdzieby pod zastaw towarów wydawano pożyczki odpowiedniej wysokości.

Ze sklepu sprzedaży detalicznej mąki (Andrzeja 7).

(h) Z powodu panującego tłoku przy sprzedaży detalicznej mąki, postanowiono w porze obiadowej sklepu, znajdującego się przy ulicy Andrzeja pod nr. 7, nie zamykać.

Na następnym posiedzeniu magistratu rozważanym będzie wniosek co do otwarcia jeszcze 4 identycznych sklepów ze sprzedażą mąki.

Podziękowanie.

Zarząd Ochrony dla dziewcząt wzm. im. małż. Hertzów otrzymał w r. 1915 następujące ofiary:

Pp. Jakóbowie Hertz rb. 3100. — Sukc. J. K. Poznańskiego rb. 500. — D-wa J. Lewinska rb. 200. — St. i Alb. Jarocinscy rb. 50. — M. Bielszowska rb. 25. — Maksowie Schroeter rb. 25. — Nat. Kopel rb. 10. — Jak. Schwartz rb. 5. — A. B. R. rb. 3 k. 75. — R. Epsteinowa rb. 2. — Aniela Bojarska, Hermanowie Friedman, apt. Markus i D-wa Szumacher po rb. 1. — N. N. rb. 26. — Koledzy p. Jawitza rb. 1. Razem: rb. 3951 kop. 75.

W naturze: pp. M. B., adw. B-g Leop. Maybaum, M. A. Wiener i Jakób Wojdyłowski, resztki. — T. Bialer, Herm. Czamański—tasiemki i wstążki, P. Łęczycyca, Z. Menkes, E. Irena Brodzka i Gust. Schroeter—książki, Dawidowiczowa i Osk. Prusakowa—płaszczki i t. d. Henr. Foersterowa—materjały piśmienne, Jakóbowia Kwasner—14 l. wina.

Za powyższe ofiary składa sz. ofiarodawcom, w imieniu biednych dzieci, serdeczne podziękowanie

Zarząd Ochrony dla dziewcząt w Łodzi im. J. i A. małż. Hertz.

Protest.
(h) Zarząd Kuchni przy Związkach Zawodowych występuje z protestem do komitetu tanich kuchni przy magistracie, aby ostatni dokonywał wypłaty zapomóg Zarządowi tanich kuchni nie w markach, a w rublach, gdyż w ten sposób Zarząd przy każdej wypłacie jest stratny pewną sumę.

Nowe kotły.

(h) Wskutek znacznie zwiększonej frekwencji w ostatnich czasach na obiady w 14 i 16 kuchniach, w których w pierwszej wydaje się 1400 obiadów dziennie, a w drugiej 1700 tak, iż wiele konsumentów nie otrzymuje obiadów, Zarząd kuchni powyższych postanowił zwiększyć ilość kotłów, ażeby zadośćuczynić zapotrzebowaniu zgłaszających się po obiady.

Rewizja sanitarna na Bałutach i w Radogoszczu.

(h) W niektórych podwórzach Radogoszcza na ul. Żurawiej i Zabiej komisja sanitarna za nieprzestrzeżenie przepisów nałożyła na właścicieli domów kary.

Smiały napad.

(h) Onegdaj o godzinie 6 po południu 2 złoczyńcy dokonali napadu na wóz na którym się znajdowało 6 kupców, jadących z Brzezina do Łodzi. U dwóch kupców zrabowano 500 rb. Pozostali na wozie kupcom udało się uciec czujność napastników i zrzucić portfele niepostrzeżenie na ziemię. Z powodu panującej ciemności złoczyńcy manewru tego nie zauważyli. Napastnicy słysząc turkot nadjeżdżających umknęli z łupem bezkarnie.

Kronika sądowa.

(h) Cesarsko-niemiecki sąd Okręgowy w Łodzi przy ulicy Pańskiej pod nr. 115 śpód przewodnictwem sędziego Hessla rozważał w dniu wczorajszym między innymi:

Sprawę między fabrykantami.
Fabrykant miejscowy p. Samuel Boraks (Cegielniana 68) wystąpił na drogę sądową przeciwko firmie Ludwik Nippe ze skargą, iż w dniu 12 września 19 5 roku nabył od wyżej wymienionej firmy 20 sztuk towaru czarnego szerokości 32 werszków za sumę 2400 rb. Tymczasem zamiast towaru zakupionego otrzymał on towar szerokości 30 werszków. Różnica na werszku stanowi 40 kop. Ogółem zaś różnica na całym towarze wynosiła z górą 200 rb. Sprawa ta była już przedmiotem rozpraw, na których badano świadków. Ze strony p. B. stawał adwokat K., ze strony zaś firmy Nippe p. Bruno Nippe. Obie strony obstawiały przy swoim. Jeden twierdził, iż otrzymał nie ten towar, który kupił, drugi zaś że odesłał towar kupiony. Stanęło na tem, iż p. Bruno N. ma złożyć w oznaczonym terminie przysięgę na to, iż odesłał zakupiony przez p. Boraksa towar, od tego bowiem zależnym będzie wyrok w tej sprawie.

Teatr i muzyka.

Z. O. S.

XII-ty wielki koncert symfoniczny Z. O. S. pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza odbędzie się w poniedziałek, d. 10 stycz. r. b. w sali Koncertowej przy ul. Działowej. Potężna symfonia Liszta p. t. „Faust“, nie grana dotąd w Łodzi, stanowić ohyba będzie niemałą siłą przyciągającą dla miłośników wielkiej muzyki. Jako solista wystąpi prof. Michał Zadora, o mistrzowskiej, porwijącej grze którego krytyka zagraniczna wyraża się w hyperbolach. [Oto niektóre głosy prasy niemieckiej:]

Dr. Leop. Schmidt pisze m. l. w Berlińskim Tageblacie d. 5. 2. 10: „Zadora wniósł się na najwyższe szczyty sztuki“. Inni krytycy berlińscy stawiają go również w szeregu najpierwszorzędniejszych pianistów, a drezdeńska gazeta „Dresdener Journal“ z d. 8. 12. 10 nazywa go Paganinim fortepianu. Również lipskie wiedeńskie krytyki fachowe (Lipsk: Alg. Musikzeitung, Wiedeń: Montags Courier) jednogłośnie uznają w Zadorze artystę o zasłużonej sławie światowej, uważając go za genialnego wprost odtwórcę Bacha.

Wobec powyższej przytoczonych ocen poważnej krytyki fachowej zrozumiałem jest to ogromne zainteresowanie, jakie wywołał u nas zapowiadany występ tego znakomitego artysty.

Bilety są do nabycia w biurze koncertowym Friedberg i Kotz, Piotrkowska 90.

W „Sieci“.

Nieodwołalnie termin wystawienia „W Sieci“ Kislewskiego ustalono na 12 stycznia. — Nadmieniamy przy tej sposobności, że zespół, który odegra tę znakomitą sztukę, składa się z najbardziej rutynowanych i utalentowanych miłośniczek i miłośników sztuki dramatycznej w Łodzi.

Będziemy więc 12 stycznia w teatrze polskim mieli nie jakiegoś amatorskiego, lecz prawdziwego widowisko o wysokim poziomie artystycznym, wszyscy przeto, spragnieni prawdziwej sztuki w Łodzi, będą mieli sposobność zapoznać się ze znakomitym utworem Kislewskiego w obsadzie, która, jak to wskazują próby, wywiąże się doskonale ze swego zadania.

Z „Bi-Ba-Bo“.

Powodzenie, jakim się cieszyły ostatnie spektakle w „Bi-Ba-Bo“ i znaczna frekwencja publiczności, dają rękomię, że ta jedyna w mieście naszym scenka satyryczna zyskała sobie sympatię łódzian.

Programy sobotni i niedzielny zapowiadają się nie mniej rękaco, niż poprzedni. Usłyszymy więc aktualną piosenkę „Mikroba“, „Narodową sprawę“, „Piosenkę o smyczku“, „Strofy Antka“,

„Sen“, „Cacka“ i wiele innych wesołych i melodyjnych rzeczy.

[Wobec stałego przepelnienia sali w „Bi-Ba-Bo“, dyrekcja kabaretu zwraca się za naszym pośrednictwem do publiczności z prośbą o jaknajwcześniejsze zamawianie stolików.

Teatr Polski.

(Cegielniana nr. 68).

Pani Wanda Radost-Modzelewska przed wyjazdem swym do Warszawy urzędza dnia 8 lutego r. b. w teatrze Polskim na dochód swój przedstawienie. Wystawionem zostanie „W Małym Domku“ Rittnera, grane dotychczas z wielkim powodzeniem na scenach: lwowskiej i krakowskiej.

Zaznaczyć należy, że p. Modzelewska została w naszym mieście w przykrych warunkach do życia. Sądźmy przeto, że cel poparcia artystki, jak i sama treść sztuki robi to, że sala teatru Polskiego dnia 8 lutego wypełniona zostanie naszą publicznością po brzegi.

Rozmaitości.

„Bon“ na sól z roku 1831.

Oddano na wystawę pamiątek historycznych z roku 1830—31 w Warszawie „bon“ na sól, wystawiony dnia 27 sierpnia 1831 r. dla pułku IX piechoty linijowej z magazynu „w oficynie Kraśnickich“ w Warszawie.

Jedyny ten „bon“ na wystawie, będący własnością p. Jerzego Orensteina-Oreńskiego, umieszczono obok jedyne go również „bonu“ na chleb z Częstochowy.

Koszty soboru na placu Saskim.

W pozostawionych w Warszawie drukach rządowych, dotyczących budowy soboru na placu Saskim, znajdujemy wywody, oświetlające dokładnie cel tej budowy.

Do wzniesienia soboru przystąpiono 29 sierpnia 1893 roku, gdy cesarz Aleksander III rozkazał utworzyć specjalny komitet budowy. Podług projektu architekta Benoit, koszt obliczono na 1½ m. rubli, ale wyniósł on znacznie więcej, gdyż komitet kierował się myślą o stworzeniu w głównym mieście kraju, liczącym do 40 tys. ludności prawosławnej, takiego soboru, któryby mieścił w sobie 2,500 wiernych. Obliczył więc komitet cały koszt na 2,296 tysięcy rb., lecz komisja ministerjalna podniosła go zaraz do 2,480 tys. rub. i dodała jeszcze 606 tysięcy rb. na malowanie murów, tak iż razem koszt dochodził do 3,087 tys. rubli.

Żeby pokryć te koszty, zaczęto w Rosji zbierać dobrowolne ofiary na budowę, które doszły do 500 tys. rubli i około r. 1899, jak zaznacza sprawozdanie, „prawie całkiem ustaly“. Jednocześnie rząd asygnował na budowę corocznie po 50 tys. rb. ze skarbu. Było tego za mało, więc od r. 1902 rząd postanowił wydawać corocznie 350 tysięcy rubli ze skarbu.

Prócz tego komitet budowy otrzymał od rządu w darze plac przy ul. Królewskiej, którego część sprzedał za 77 tys. rubli i kupił za 80 tys. rubli posiadłość bankiera Epsteinera przy placu Saskim, aby na jej miejscu wzniesić dzisiejszą dzwonnice, do której sporządził dzwony kosztem 55 tys. rubli. Przeniesienie pomnika 1830 roku z placu Saskiego na plac Zielony kosztowało komitet 19 tys. rubli.

Gdy po 17 latach sobór udało się wreszcie dokończyć, koszt jego wzrósł, tak

iż rząd musiał wystarać się w Dumie o dodatkowy kredyt 182 tys. rubli. Wogóle budowa soboru kosztowała w ostatecznym obrachunku 3,334 tys. rubli.

O roli soboru najlepiej świadczy zdanie premjera Stołypina, umieszczone we wniosku rządowym do Dumy w 1911 roku: „Budowie w Warszawie, duchowy ośrodek kraju katolickiego, soboru prawosławnego, któryby wielkością i bogactwem odrobienia odpowiadał panującej w państwie religji, rząd zawsze nadawał nader ważne znaczenie“. Wiecej sobór ten jest dziełem polityki.

Damskie buciki bez skóry.

Przed niedawnym czasem wyłonił się w sferach interesowanych w Niemczech projekt, aby ze względu na obecność dreźny, a więcej jeszcze na dający się odczuwać, wobec ogromnego zapotrzebowania, brak materiału—buciki sporządzać bez skóry, to jest podszewy ze specjalnie skonstruowanych płatków drzewnych, wierzach zaś cały z materji. Na pierwszy rzut oka pomysł ten wydawał się nowością, a jednak i to już dawno było.

Wobec mody, naśladowanej wiernie klasyczny strój grecki, z początkiem zeszłego wieku poczęły kobiety używać całkiem płaskich bucików z materji, z wstążkami skrzyżowanymi na przodzie tak, iż były one zupełnie podobne do sandałów.

Angielki, które więcej dbały zawsze o wygodę mody, aniżeli o jej elegancję, używały również z początkiem XIX wieku—jak świadczy list korespondentki londyńskiej miesięcznika „Journal des Luxus und der Moden“—patentowanych podszew drzewnianych i takich samych obcasów, podbijanych żelazem. Tego rodzaju moda, spowodowana została ustawiecią niepodobną, panującą w Anglii, a miała to do siebie, iż skutkiem grubych podszew i wysokich obcasów, damy spacerujące ulicą wzniesione były ponad poziom biota, skutkiem czego stopy ich niechronione były od wilgoci. Ujemną natomiast stroną tych bucików, zwanych „patiens“, była okoliczność, iż damy, używające ich, sprawiały na ulicach straszny hałas, tak, iż ustawicznie miało się wrażenie tętentu konia za sobą.

Także i z końcem ubiegłego wieku, gdy w modę weszły niezwykle wysokie i wąskie obcasy, ówczesne eleganki sprawiały na ulicach niezwykły hałas, gdyż i wtedy używano obcasów drzewnianych, obciążonych z wierzchem skórą, a zabezpieczonych od spodu żelazną blaszką, przed zbyt szybkim zużyciem.

Moda wiedeńska.

„Lokal. Anz.“ pisze:

Mimo grozy wojny moda idzie swoją drogą i można być jej za to wdzięcznym, bo daje tysiącom ochle i zarobek. Trudności wynikłe dla mody z powodu przerwania handlu z zagranicą nie wypłynęły na jej rozwój, o czem można się przekonać, zwiędając wystawę warsztatów wiedeńskich w Kaiserhofie.

Widzi się tam rzeczywiście wiele pięknych rzeczy. Moda 1916 przepisuje: Jeszcze krótsze spódnice — jeszcze wyższe kołnierze. Ale to zależy od gustu, można spódnice podłużyć a kołnierze zniżyć. Zresztą panuje styl: „Biedermeiera“ z domieszką „Empire“.

Na wystawie widać kostjmy ranne i południowe, suknie wizytowe, wieczorowe i na większe i mniejsze zebrania. Atlas, sukno, tiul i lino. Do kostjumów dobrane są odpowiednie kapelusze — przeważnie niskie „owczarskie“ — i wszystkie inne dodatki w powyższym stylu, aby całość wypadła elegancko.

Sala Koncertowa

Dzielnia 18.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

W Poniedziałek, dnia 10 stycznia 1916 r. punkt o g. 8-ej wiecz. **XII Abonamentowy Koncert Symfoniczny**

Dyrygent: TADEUSZ MAZURKIEWICZ.

Solista Prof. MICHAŁ ZADORA z Berlina (Fortepian)

W programie po raz pierwszy w Łodzi symfonia Fr. Liszta „Faust“, oraz dzieła Webera i inne.

Bilety od 50 k. do rb. 270. Łoże Rb. 7 i 9 oraz abonamenty na 6 koncertów są do nabycia u pp. Friedberg i Kotz Piotrk. 90

Dyrekcja Koncertowa JULJUSZA SACHSA w Berlinie
Dzielnia No 18 SALA KONCERTOWA Dzielnia No 18.
Wtorek, dnia 11 Stycznia 1916 r. o godzinie 8 wieczorem
Jedyny koncert znakomitego skrzypka profesora

WILLY
BURMESTER

PROGRAM: onita C-moll, Griega. Koncert A-moll Fa fa, następnie dzieła Bacha, Schumana, Chuberta, Haydna, Sarasatego i innych (opracowane przez Burmestra).
Bilety od 55 kop. do Rbl. 8.80 kop. oraz łoże po rb. 8.80 kop. i rbl. 11 — w księgarni Alfreda Strachana ul. Dzielnia 16 oraz w dzień koncertu od godziny 5-ej w kasie.

TIENS.

Pierwsza reforma szkolna w Polsce.

Dla Polaka nigdy niezapomniana, a tak świeża jeszcze w pamięci naszej data 15-go listopada 1915 roku, data restauracji narodowej obu wyższych uczelni warszawskich — stanowi bezsprzecznie epokę w historii naszej kultury, naszej oświaty, naszej myśli narodowej, społecznej i naukowej.

Nieprzebrzmiałe jeszcze uroczystości inauguracyjne zaabsorbowały naszą myśl. Tak gorąco i tak wyjątkowo, że — wysunąwszy na plan pierwszy osobistości Pomorskich, Brudzińskich, Straszewiczów, Szlagowskich — usunęły w zakamarki naszej pamięci starsze, a jednak wiecznie pamiętne postacie Mianowskich, Czackich, Szwejkowskich, Stasziców, Kołłątajów, Konarskich.

Szczególnie to imię ostatnie, zawsze niezbyt głośne, dziś pokrył w zupełności pył zapomnienia. Nie myślimy, że czyni to pleśń wieków — jest X. Konarski co prawda pierwszym naszym reformatorem szkolnym — lecz pamiętajmy o tym, że pierwsze zakusy reformacji szkolnej w Polsce przypadają dopiero na pierwszą ćwierć stulecia XVIII.

A to nie tak dawno!... Nie od rzeczy by więc było przypomnieć sobie świetną działalność autora „O skutecznym rad sposobie” — dzieła szacownego szlachetnością intencji, praktycznym rozsądkiem pomysłów, trafnym dostosowaniem do warunków epoki, szczerością poczucia obywatelskiego.

Działalność X. Stanisława Konarskiego przypada na te smutne dla nas czasy, które — choć w ożywione chwilowej intensywności o rzeczach twórczości artystycznej i społecznej — były, niestety, tylko krótkim przełykiem przytomności u człowieka konającego. Czasy poprzedzające panowanie Stanisława Augusta, odznaczają się gwałtowną, raptowną po prostu tendencją w kierunku wyzbywania się z nie-

znosnie czasnych oków „ciemnego regimenu” we wszelkich przejawach życia społecznego i kulturalnego.

A była wszak ona całkowicie usprawiedliwiona.

Do niestychanych bowiem w dziejach Zachodu Europy należy np. fakt ten, że Krakowska Wszechnica Jagiellońska, zerwawszy ze świetnymi tradycjami Włoskiego Odrodzenia, znów powróciła do zajętych gusł pedagogiki scholastycznej. Ta sama tendencja nieargumentowanej dogmatyki panuje również wszechwładnie i w szkolnictwie średnim, pozostającym całkowicie pod despotyczną i zazdrośną o swe wpływy władzą Jezuitów.

Zdawna znana postać pała jezuitckiego z odwieczną krymką na tysej (obowiązkowo!) czaszce, z różańcem w jednej, „boćkowski monitor” w drugiej dłoni.

Oslawiony system szkolny O. Jezuitów — łacińska gramatyka Alwara, „monitor boćkowski” tak wyraźnie dokumentujący niezadowolone wychowawców z krnąbrnych wychowawców — dziś przeszedł do wspomnień historycznych; naówczas był obowiązującym.

Wszak Jezuitci — jak wspomniano — rządili samodzielnie a despotycznie całym ówczesnym szkolnictwem.

Tak i — pomimo, iż rządili tak bardzo wadliwie i bardzo surowo potrafili jednak wszczepić niezwruszoną wiarę, że właśnie przez nich stworzony system nauczania jest jedynym, stojącym prawdziwie na wysokości zadania. Przychodzi im to tym łatwiej, że wychowując bezwzględnie całą młodszą generację ówczesnego społeczeństwa, potrafili wpływać swe ugruntowane możliwości wszędzie, gęsto rozrzucając się swoimi szkolnictwem.

Szkoły ich dzieliły się na: 1) studia inferiora z kursem pięcioletnim, program którego dążył głównie do utrwalenia w pamięci ucznia zawilosci języka łacińskiego oraz 2) studia superiora, — o charakterze teologiczno-filozoficznym. — Zarówno w pierwszych, jak i w drugich językiem wykładowym była łacina, Cyceero służył za wzór pięknego stylu, język ojczysty był całkowicie zaniedbanym, co zresztą było udziałem także i greki. W szkołach

wyższych kurs trwać mogli dwa lata, w czasie których studiowano filozofję Arystotelesa i matematykę, albo też lat cztery, w ciągu których — przez naukę wyżej wspomnianych — oddawano się jeszcze studjom nad językiem hebrajskim, scholastyką i kazuistyką.

Rzecz całkiem zrozumiała, że w ten sposób traktowany system pedagogiczny, którego głównym celem było utrwalenie w umyśle wychowawca ireregulacji „ręczownika”, i „czasownika” lub bezmyślnych „propozycji” o videor”, zostawiając całkowicie odległym duchową i umysłową stronę ucznia, która też mogła się jakkolwiek wyrobić jedynie przy współudziale zupełnie wybitnej indywidualności — odbijał się przedewszystkiem na skórze tegoż wychowawca.

To też w ciągu długich lat, hodowane troskliwą ręką jezuitką, pokolenia społeczeństwa polskiego, wstępowały na widownię życia narodowego i społecznego tak najzupełniej doń nieprzygotowane, że aż niepojmujące celu, a nawet samego faktu egzystencji wszelkiej działalności nieosobistej. Znakomita większość szlachetka spędzała czas na szermierce, pijatykach, kuligach i sejmikach, które — bez wyjątku zresztą — kończyły się pitną i bitną manifestacją.

Bezwzględny zanik zmysłu życia społeczno-politycznego, a co zatem idzie: warcholstwo — oto rezultaty socjalne, jakie pozostawiła nam i naszym dzieciom smutnej pamięci polska Jezuita. Rzecz zrozumiała, że trwający *à la longue* tego rodzaju stan rzeczy wyrobił z biegiem czasu coś w rodzaju bierniej opozycji. Składały się na nią jednostki, których osobiste zalety umysłowe, wypolerowane kulturą oświeconej Europy, nie pozwalały zamykać oczu na istniejące naówczas zaścianki *status quo* — szkolnictwa polskiego. Grupa ta coraz liczniej, jednak zbyt słaba ażeby podjąć akcję na szerszą skalę — działalność swą ograniczała do prywatnej jedynie i cichej krytyki.

Aż wreszcie znalazła się grupa ludzi umysłu światłego, woli silnej i ofiarnej, którym nie zabrakło odwagi cywilnej do podjęcia stanowczej walki z istniejącym stanem rzeczy. Na samym czele tych bo-

juowników oświeconej myśli stanął nieustraszonego szermierza szkolnictwa polskiego, X. Stanisław Konarski.

Nie poprzestając na nabytym w kraju wykształceniu, udaje się X. Konarski w r. 1725 do Rzymu, gdzie jego wybitne zdolności zwracają nań wpręde powszechną uwagę, jako na jednostkę zgoła nieprzeciętną. Powróciwszy wkrótce do kraju, bawi w nim jednak niedługo, udając się wraz z poselstwem francuskim do Włoch, Niemiec i Holandji, a wreszcie i do Paryża, gdzie spędza owocnych w pracę samokształceniową lat dwa. Po powrocie ze „stolicy świata” poczynił natychmiast pracować z całą energią swą nieustraszonej wytrwałości nad przeprowadzeniem gruntownej reformy ówczesnego szkolnictwa, którego stan oplakany pozostał mu do końca życia troską największą i najboleśniejszą.

Mianowany w roku 1741. prowincjałem szkół pijarskich, na ich to gruncie rozpoczęła reformatorską swą działalność, przed tym jednak funduje w Warszawie w pamiętnym dla dziejów pedagogiki polskiej roku 1740-tym swoje wzorowe „Collegium Nobilium”.

Swój program wychowawczy i oświatowy wyjaśnił Stanisław Konarski już poprzednio w niewielkim wydawnictwie „De emendandis eloquentiae vitiis”, w którym wystawiając głównie przeciwko panującej naówczas wszechwładnie modzie barokowej napuszonosci makaronistycznego słowa w piśmie i w słowie, daje jednak zarazem ogólny zarys całokształtu swych poglądów pedagogicznych, które zawarł wreszcie w murach „Collegium Nobilium”.

Wzorowa ta uczelnia, o naukowym charakterze szkoły średniej, połączona była również i z internatem, prawo wstępu do niej uzyskiwała jednakoż tylko szlachta. Spotykamy się zatem niejednokrotnie z zarzutami, czynionymi Konarskiemu przez krytykę lat późniejszych, że — przeszczepiając znakomite szablony zreformowanego szkolnictwa naszych zachodnich sąsiadów na grunt ojojzysty — nie potrafił kopjować wzorowo, wprowadzając do szkoły średniej ogólnej niezdrowy pierwiastek nietolerancji kastowej.

(D. n.)

BI-BA-BO w Hotelu „Savoy” Krótka 6. **W Sobotę, dnia 8-go i w Niedzielę dnia 9-go stycznia 1916-go roku.** **Zupełna zmiana programu. Nowy repertuar kabaretowy.** „Piosenka mikroba”, „Cacka”, Narodowa sprawa”, „Strofy Antka” i wiele innych melodyjnych piosenek, śpiewów, kuptetów, atrakcji satyrycznych i nastrojowych. Koncert orkiestry J. Lazareff. Początek o g. 8^{1/2}. Wejście 55 k.

Uwaga: stałe ceny. Prezenty Noworoczne. Wypredaż z fabrycznego składu 40 procent n. c. z. oraz detalicznie i resztkami Wełniane z jedwabiem, oraz flanelki na bluzkę od rb. 1,10 do rb. 2. Korciaki i satyny na suknie 2,10 „ 5. Zimowe towary na męsk. i damsk. palta z dobr. gatunku 7,00 „ 15. Bostony, Szewioty i różne tow. na męsk. i dams. kostjumy 8,00 „ 16. oraz balowe, żałobne towary, a także na fartuchy i g try. **Cegielniana 43** czwarty dom od Piotrkowskiej, w nowym domu w podwórzu.

SZKOŁA ŚPIEWU Marji Wilkoszewskiej ul. Widzewska 36. ul. Widzewska 36. Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 10—11 rano i od 4—6 pp. Na żądanie lekcje w mieście.

Dr. L. PRYBULSKI Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej choroby zewnętrzne i włosów Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów. Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Pierwsza chrześcijańska lecznica chorób zębów i jamy ustnej. teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plombi. Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz

Akuszerka R. PIPIKOWA z dypl. Ces. Akademii w Petersburgu praktykująca 25 lat. UL. ANDRZEJA 39 m. 10 przyjmuje od 12 do 5 po południu

Dr. Mieczysław Saks Choroby wewnętrzne i nerwowe ul. ŚREDNIA № 3. Przyjmuje od 9—10 r. i od 4—6 pp.

Lekarz-Dentysta R. EPSZTEIN, Główna № 41. Specjalność: sztuczne zęby bez podniebienia, złote korony, plombi złote i porcelanowe, oraz wyjmowanie zębów przy pomocy specjalnych aparatów

Jest do sprzedania las z ziemią 57 włók w Tureckim powiecie. Hipoteka oddzielna bez długów środkami lasu przechodzi szosa. Wiadomość w Administracji dóbr Poddebice.

Wielka oszczędność! Kto chce mieć ubranie na 5 lat, niech nabyte materiały „AMERYKAŃSKA SKORA”. Posiadamy gotowe spodnie białe, ubranka dla chłopców, plusze na ubrania. PIOTRKOWSKA 145 m. 34.

Kolejka polowa przenośna lub stała z wagonikami, prasa torowa konna lub parowa, maszyny ręczne do rznienia terfu i zarybek karpiowy, poszukuje do kupna Zarząd Dóbr Działów Pabjanice lub Towarzystwo Rolnicze Łódź-Piotrków-Łask

Ważne dla właścicieli domów Wykonywam połączenia pompy z rurą wiertniczą podług wymagań Komisji Magistratu bez wyciągania pompy za ceny przystępne **Zakład slusarski M. Zalewski** Łódź, Piotrkowska № 58.

OGŁOSZENIA DROBNE:

- A.A. Maszyny do szycia kupuje, sprzedaje** Brzezińska 10. Płacek
- A**kuszerka przyjmuję chore, udziela porady Biednym uszupkowie. Piotrkowska № 225-25.
- D**o kompletu poszukuje się jeszcze 3 uczniów kursu klas V. Łaty 20.
- D**wie maszyny do szycia w dobrym stanie kupię. Zielona 83, m. 21.
- K**uchenne meble, kredens i stół tania do sprzedania. Przejazd 20, 4 piętro, na lewo.
- K**upię pianino nie drogie. Oferty dla „Nanczytelka” w Adm. „Gazety Łódzkiej”
- M**aturzysta Gimnazjum Polskiego przygotowuje do wszystkich klas szkół średnich. Oferty łaskawe sub. „Maturzysta” E. S. w Adm. „G. Ł.”
- M**ajer, syn Grzegorz Gierckiego, zgubił skórzany portfel zawierający świadectwa czeladnicze i piekarskie wydane z cechu Konstantynowskiego w 1909 r., weksel na sumę 50 rb. wydany przez U. Bawskiego i 15 rb. bonami. Zastrzeżenie zrobione. Upraska się o zwrot za nagrodą Aleksandrowska 23 piekarnia.
- P**iekarnia na dwa piece do wydzierżawienia. Rałgoszcz, Mickiewicza 12.
- P**okój umeblowany do wynajęcia niedrogo. Skwerowa 14. Kamińska Tamże obiady po 40 kop.
- W**e Wtorek 5. b. m. znaleziono brązową damską portmonetkę, zawierającą pewną kwotę pieniężną, przekaz na pieniężkę z kartką z adresem, broszkę i kwit z lechniozy dent. Do odebrania w Głównym monopolu. Zagajnikowa 2. Lewandowski.
- Z**ubiono w Niedzielę wieczór pomiędzy ulicą Zakatną i Andrzeja nuty oprawione w kajoce (akompaniament fortepianowy dla wiałonczel. Znalazca zechce łaskawie zwrócić pod adresem ulica Wólczańska № 15, m. 18. Ernestowi Ohlhev.
- A**ntoniemu Walas skradziono dwa paszporty Aronyski wydany z gm. Dierzgana pow. Sieradzkiego, niemiecki wydany przy ul. Przejazd 1, pięć rubli gotówką i palto męskie.